

W-2

203

EG

" RADIO - ECHO, 7.10 "

=====

- 1/ Co będziemy jeść na wiosnę? ✓ - TAŚMA E G
- 2/ Saga rodziny Pietrasów ✓ - TEKST CZAB.
- 3/ Bokserzy na start ✓ - TAŚMA M P
- 4/ ~~Nowe książki Bratkowskiego~~ ✓ - ~~TEKST M P~~
- 5/ Magazyn motoryzacyjny ✓ - TAŚMA L L
- 6/ Przegląd prasy - TEKST M P

Realizator: .....

CZAB/ Saga rodziny Pietrasów.

Pietrasowie to stary, osiadły pd półtora wieku w Żninie rzemieślniczy ród. Jego protoplasta urodzony w 1832 roku - Maciej Pietras był szewcem i z liczną rodziną mieszkał w Żninie - małym, prowincjonalnym miasteczku, które w tych latach liczyło niewiele ponad 2 tys. mieszkańców. Jako że życie jego przypadło na okres zaboru pruskiego, działał on w polskich, patriotycznych związkach rzemieślniczych, co zostało przerwane przymusowym wcielaniem do armii pruskiej. Żniński szewc, k liczący wówczas 38 lat życia, musiał przywdziać znienawidzony mundur zaborcy i brał udział w wojnie prusko-francuskiej, uczestnicząc 1 września 1870r. w bitwie pod Sedanem nad Mozą, która - jak wiadomo - stała się klęską Napoleona III.

Po wojennej tułaczce Maciej Pietras powrócił do rodzinnego Żnina, zasiadł znowu na szewskim zydlu i w sędziwym wieku, dożywszy 86 lat, zakończył swe pracowite życie, co miało miejsce w 1918 roku.

Jeden z jego synów - Jan Pietras, urodzony w 1879 roku, nie poszedł w ślady ojca, a wyuczył się stolarki, wtajemniczając się od młodości w arkana tego trudnego fachu u znanego wówczas

w Żninie mistrza Tylmana. Po uzyskaniu mistrzowskich uprawnień  
Jan Pietras kupił nieruchomość przy rynku w Żninie i założył  
dobrze prosperujący własny zakład stolarski, specjalizujący się  
w wyrobie różnych mebli i trumien. W tamtych, odległych latach  
było  
w Żninie/Wielu stolarzy, istniała więc silna konkurencja, co  
powodowało, że sumienną, rzetelną pracą, przystępnymi cenami  
należało zabiegać o zjednanie klientów. Jan Pietras, założyciel  
żnińskiej dynastii stolarzy, był doskonałym fachowcem i zapobieg-  
liwym, pilnującym swego interesu człowiekiem, potrafiącym nawiązy-  
wać kontakty z ludźmi. Przeważnie zamożni, podżnińscy rolnicy  
zamawiali więc u niego komplety mebli przeznaczone przede wszystkim  
na wiano dla wydawanych zamąż gospodarskich córek.

Jan Pietras miał kilku synów. Stanisław - można powiedzieć - od  
niemowlęctwa wychowywał się w stolarni, posiadał talent i zamiłowa-  
nie do tego zawodu i postanowił pozostać stolarzem. Uczył się więc  
u swego ojca. Ciężka była, wspomina Stanisław Pietras, praca w  
ojcowskiej stolarni. Rozpoczynało się ją o 6 rano i kończyło o  
18-tej wieczorem, z krótką przerwą na obiad. Terminator stolarski  
trzy dni w tygodniu popołudniu poświęcał na kontynuowanie nauki  
w miejscowej szkole zawodowej. Ojciec był wymagającym majstrem  
i nie traktował ulgowo swego syna-ucznia. Stanisław Pietras

204

przeszedł tę twardą szkołę, czego bynajmniej nie żałuje, a wdzięczny jest ojcu, dzięki któremu poznał wszystkie tajniki stolarskiego kunsztu. Z początkiem okupacji w 1941 roku zmarł przedwcześnie, w wieku 62 lat, senior Pietras. Rodzinę dotknęło także kolejne nieszczęście, gdyż hitlerowcy wysiedlili ją z własnej posiadłości, przydzielając obskórne pomieszczenie zastępcze. Wyzwolony na czele nika Stanisław Pietras, na którego barki spadło utrzymanie rodziny, prowadził skromny warsztat stolarski. Po wyzwoleniu wracając do "rodzinnego gniazda", Stanisław Pietras modernizuje i unowocześnia odziedziczoną po zmarłym ojcu stolarnię i zajmuje się przede wszystkim produkcją tzw. stolarki budowlanej, wykonując komplety okien i drzwi do nowych domów.

Przechodzący niebawem na emeryturę Stanisław Pietras w przeciągu minionego półwiecza wykształcił w tym warsztacie około 40-tu uczniów, z których kilkunastu jest cenionymi mistrzami stolarskimi. Praktykował i pracował u niego znany artysta Edmund Kapłoński ze Żnina, tworzący swe urzekające dzieła trudną techniką intarsji.

Z sentymentem wspomina Stanisław Pietras dawne lata. Drewno było wówczas żywiczne, na piecyku w tyglach gotowały się kleje stolarskie i inne mikstury, roztaozając po warsztacie specyficzny zapach.

24

Dzisiaj do jego stolarni wkroczyła hałaśliwa mechanizacja, laminaty, smrodliwa i szkodliwa dla zdrowia syntetyczne farby i kleje. Wiadomo - postęp, zmiana gustów klientów i ten stały pośpiech... Drewno jest gorszej jakości, co ujemnie odbija się także na produkcji.

Dziadkową i ojcowską sukcesję przejął, wyuczony także w rodzinnym warsztacie, 31-letni mistrz stolarski, syn Stanisława - Władysław Pietras, który już w trzecim pokoleniu kontynuuje stolarskie tradycje tej znanej i cenionej nie tylko w Żninie rzetelnej, pracowitej, rzemieślniczej rodziny.

Żeb

## Przegląd prasy

Podobnie jak w poprzednich dniach tak i dzisiaj bydgoskie dzienniki przynoszą na pierwszych stronach informacje i relacje dotyczące najistotniejszych obecnie spraw kraju i regionu. Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o sytuacji społeczno - gospodarczej kraju. Wynika z niego, że była ona pod wieloma względami niekorzystna. W drugim kolejnym roku nastąpiło obniżenie dochodu narodowego wytworzonego i społecznej wydajności pracy, spadek dochodu narodowego był głębszy niż w 1979 roku. Wiceminister górnictwa Jerzy Malara w wypowiedzi zamieszczonej w Gazecie Pomorskiej stwierdza że dzięki dokonywanym dotychczas wierceniom poznaliśmy już w miarę dokładnie budowę geologiczną Polski, przynajmniej na tyle aby stwierdzić, iż na wielką ropę, taką jak na Bliskim Wschodzie liczyć nie możemy. Powinniśmy natomiast przebadać dokładnie i głęboko potencjalne tereny ropośne w Karpatach i na tzw. Niżu Polskim, gdyż tu właśnie możemy natrafić na małe, ale opłacalne złoża naftowe, podobne do tego w Daszewie. Natomiast mamy większe szanse na odkrycie dalszych złóż gazu ziemnego. Jak informuje Gazeta Pomorska mleczny proszek produkowany w Rypinie nadal jest groźny. Od kilku dni trwały w zakładzie intensywne prace remontowe i porządkowe. Według oświadczenia władz Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich we Włocławku dzisiaj zakład wznowi produkcję. Trudno w tej chwili jednoznacznie określić przyczyny groźnego skażenia mlecznego proszku m.inn. gronkowcem. Sprawę tę bada obecnie Prokuratura Rejonowa w Rypinie. Z wizji lokalnej wynika, że produkcja odbywała się w warunkach anty-sanitarnych. Na oddziale dziecięcym szpitala w Lipnie leży obecnie w ciężkim stanie czternaścioro niemowląt. Część z nich musi korzystać z kroplówki. Ich życiu nie zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo. W kwietniu ubiegłego roku oddano do użytku stację "Włocławek - Wschód". Już po paru miesiącach eksploatacji nowego obiektu, dla wszystkich zainteresowanych oczywistym stało się, że w obsłudze transportu kolejowego, zamiast się poprawić, nastąpiło pogorszenie. Co spowodowało tę paradoksalną sytuację? Odpowiedź znajdziemy w Gazecie Pomorskiej.

I jeszcze informacje sportowe. Piłkarze bydgoskiego Zawiszy przygotowujący się do rewanżowej rundy spotkań ekstraklasy, rozegrali drugie kontrolne spotkanie. Po porażce z Pomorzaniem Toruń, wojskowi pokonali poznańską Wartę 3:0 a bramki zdobyli: Burchacki, Kuryło i Sierant. O sporcie mówić będziemy jeszcze w dalszej części radio - echa. Jest....